



Sygn. akt I PK 25/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)
SSA Piotr Prusinowski (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa M. K.
przeciwko T. z o.o. S.K.A w K. - obecnie – T. Spółka Akcyjna z siedzibą w K.
z udziałem interwenienta ubocznego P. F.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 września 2014 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 czerwca 2013 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części, to jest:

- w punkcie I i III w zakresie w jakim zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę przewyższającą 108.972,30 zł oraz w części w jakiej przyznano powodowi ustawowe odsetki liczone:
 - a) od dnia 1 marca 2008 r. od kwoty powyżej 435,87 zł
 - b) od dnia 1 kwietnia 2008 r. i za kolejne miesiące, aż do 1 marca 2010 r., uwzględnione od kwoty powyżej 4.358,90 zł,
 - c) od dnia 1 kwietnia 2010 r. od kwoty powyżej 3.922,83 zł,
- w pkt II powyżej kwoty 7.248,96 zł,

**- w pkt IV powyżej kwoty 271 zł,
i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego
Sądowi Apelacyjnemu.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 czerwca 2013 r. zmienił w części wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 23 października 2012 r. W miejsce kwoty 156.731,81 zł zasądził od pozwanego T. na rzecz powoda M. K. kwotę 134.514 zł. (pkt I). Zmiana ta miała również wpływ na wysokość przyznanych powodowi ustawowych odsetek i kosztów procesu. W pozostałym zakresie apelacja pozwanego została oddalona (pkt III).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji stanowiły następujące ustalenia. Strony zawarły umowę o pracę w dniu 7 kwietnia 2003 r. Powodowi początkowo powierzono obowiązki specjalisty do spraw handlu w Biurze Eksportu w M., a następnie od dnia 18 września 2006 r. zajmował on stanowisko dyrektora Działu Analiz i Kontroli Sprzedaży i Produkcji z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 25.000 zł. Wcześniej - w dniu 26 listopada 2003 r. – T. i M.K. zawarli umowę o zakazie konkurencji oraz zachowaniu poufności. Zakaz dotyczył okresu zatrudnienia oraz czasu po ustaniu stosunku pracy. W § 3 umowy sprecyzowano zobowiązanie pracownika. Postanowienie zawarte w § 4 umowy, odnoszące się do zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, zawierało zastrzeżenie, że w przypadku rozwiązania, wypowiedzenia lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownik jest zobowiązany w okresie 36 miesięcy od zakończenia zatrudnienia do przestrzegania zobowiązania wynikającego z § 3 umowy (nie prowadzenia działalności konkurencyjnej). Świadczenie pracodawcy polegało na zapłacie pracownikowi w czasie obowiązywania klauzuli konkurencyjnej odszkodowania, którego wysokość ustalono na 25% wynagrodzenia otrzymywanego przez pracownika przed wypowiedzeniem, rozwiązaniem lub wygaśnięciem umowy o pracę, przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania klauzuli konkurencyjnej (§ 4 pkt 2 umowy). Wskazano również, że odszkodowanie będzie płatne w równych miesięcznych ratach, w ostatnim dniu roboczym danego miesiąca (§ 4 pkt 3

umowy). Sąd drugiej instancji ustalił również, że w dniu 14 lipca 2006 r. strony zawarły aneks nr 1 do umowy o zakazie konkurencji. W § 4 ust. 5 umowy postanowiły, że przy ustalaniu podstawy odszkodowania (o którym mowa w ust. 2) nie będą uwzględniane nagrody specjalne związane z realizacją założonych przez Spółkę wyników operacyjnych. Umowa o pracę została rozwiązana za porozumieniem stron w dniu 26 lutego 2008 r., przy czym od dnia 8 sierpnia 2007 r. powód przebywał na urlopie bezpłatnym.

Sąd Apelacyjny kierując się ustalonym stanem faktycznym uznał, że zachodziły podstawy prawne do zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania z tytułu zawartej umowy o zakazie konkurencji obowiązującej po ustaniu stosunku pracy. Nie podzielił w tym zakresie stanowiska pozwanej. Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji uznał, że powód miał w trakcie zatrudnienia dostęp do szczególnie ważnych informacji, co autoryzowało dopuszczalność zawarcia klauzuli konkurencyjnej. Stwierdził również, że zaniechanie wypłaty odszkodowania po rozwiązaniu stosunku pracy nie spowodowało wygaśnięcia świadczenia pracodawcy.

Za zasadny Sąd drugiej instancji uznał wyłącznie zarzut dotyczący sposobu obliczania odszkodowania. Sąd Okręgowy stał na stanowisku, że zgodnie z § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji powodowi przysługiwało odszkodowanie za okres od dnia 27 lutego 2008 r. do dnia 27 marca 2010 r. w miesięcznej wysokości wynoszącej 6.250 zł. (25% x 25.000 zł). Uważał, że na wysokość odszkodowania nie ma wpływu okres urlopu bezpłatnego, a jego podstawą powinno być wynagrodzenie otrzymywane (faktycznie) przed rozwiązaniem stosunku pracy. Pozwana spółka prezentowała w apelacji pogląd, zgodnie z którym prawidłowa wykładnia oświadczeń woli zawartych w § 4 pkt 2 umowy prowadzi do wniosku, że do podstawy wyliczenia odszkodowania należało uwzględnić wynagrodzenie za pracę, które powód faktycznie otrzymał w okresie 36 miesięcy bezpośrednio poprzedzających ustanie stosunku pracy. Sąd Apelacyjny odnosząc się do powyższej rozbieżności interpretacyjnej uznał, że wykładnia § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji (art. 101² § 3 k.p.) polega zasadniczo na odniesieniu odszkodowania do wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika w okresie 36 miesięcy przed datą zakończenia stosunku pracy. Zdaniem Sądu drugiej instancji

zasada ta podlega jednak modyfikacji w sytuacji, gdy zatrudniony przez cały okres obliczeniowy albo przez jego część nie otrzymywał wynagrodzenia za pracę z uwagi na urlop bezpłatny. W takim przypadku okresy za które nie wypłacono wynagrodzenia należy odjąć. Kierując się tym założeniem Sąd Apelacyjny wskazał, że w okresie 36 miesięcy poprzedzających ustanie zatrudnienia powód otrzymał łącznie kwotę 645.682,74 zł, która podzielona przez 30 miesięcy (od 36 miesięcy odjęto 6 miesięcy urlopu bezpłatnego, w których powód nie uzyskał wynagrodzenia) dawała średnią miesięczną wynoszącą 21.522,75 zł (25% od tej kwoty to 5.381zł, a średnia dniówka to 179 zł). W rezultacie Sąd Apelacyjny uznał, że powodowi przysługuje odszkodowanie wynoszące 134.514 zł (3 dni lutego 2008 x 179 zł = 537 zł; 24 miesiące x 5381 zł = 129.144 zł; 27 dni marca 2010 r. x 179 zł = 4.833 zł).

Skarga kasacyjna pozwanego opierała się na materialnoprawnych i procesowych podstawach. W ramach tych pierwszych T. zarzuciła naruszenie:

- art. 101² § 3 k.p. w związku z art. 174 § 2 k.p. przez błędna wykładnię i przyjęcie, że powodowi należy się odszkodowanie w wysokości 25% wynagrodzenia otrzymanego przed ustaniem stosunku pracy, przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji, od jakiego należy odjąć te miesiące, w których powód nie otrzymał wynagrodzenia za pracę w czasie urlopu bezpłatnego i którego miesięczna rata wyliczana jest jako 25% kwoty będącej ilorazem sumy wynagrodzeń wypłaconych powodowi przez 36 miesięcy (i dwadzieścia kilka dni) wstecz od ustania stosunku pracy przez liczbę miesięcy obowiązywania zakazu konkurencji pomniejszoną o liczbę miesięcy urlopu bezpłatnego – podczas, gdy literalna wykładnia art. 101² § 3 k.p. i art. 174 § 2 k.p. wspierana przez wykładnię funkcjonalną nakazuje by rzeczne odszkodowanie liczone było jako procent od sumy wynagrodzeń realnie wypłaconych pracownikowi w okresie odpowiadającym okresowi obowiązywania zakazu konkurencji (36 miesięcy), liczonym wstecz od dnia ustania stosunku pracy, przy uwzględnieniu okoliczności, że powód od dnia 8 sierpnia 2007 r. do dnia 26 lutego 2008 r. korzystał z urlopu bezpłatnego;

- art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. i § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji, przez błędna wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie metod wykładni oświadczeń woli, polegające na dokonaniu wykładni postanowienia § 4 pkt 2 i 3

umowy z naruszeniem reguł kombinowanej metody wykładni i ustalenie prawnie wiążącego znaczenia tych postanowień umowy z pominięciem zarówno językowych reguł znaczeniowych oraz subiektywnego wzorca wykładni, co doprowadziło do przyjęcia przez Sąd drugiej instancji wadliwego wzorca obliczenia odszkodowania. W ramach tej podstawy skarżący wskazał, że nie było podstaw do odstąpienia od wykładni językowej postanowienia umownego, która została uwiarygodniona pozostałymi dyrektywami wykładni zawartymi w art. 65 § 2 k.c.;

- art. 112 k.c. w związku z art. 110 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie oraz w związku z art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie metod wykładni umowy o zakazie konkurencji, a w konsekwencji przyjęcie wbrew wskazanym przepisom i treści umowy, że okres zatrudnienia powoda odpowiadający okresowi zakazu konkurencji i stanowiący podstawę ustalenia wynagrodzenia otrzymanego przez powoda rozpoczyna się 1 lutego 2005 r. (gdy stosunek pracy ustał w dniu 26 lutego 2008 r.), a zatem trwa 36 miesięcy i dwadzieścia kilka dni, ponadto przyjęcia, że okres ten pomniejszony o okres urlopu bezpłatnego wynosi równo 30 miesięcy, podczas gdy urlop bezpłatny powoda trwał od dnia 8 sierpnia 2007 r. do dnia 26 lutego 2008 r. (czyli ponad sześć miesięcy).

Pozwany podniósł również uchybienie przepisom postępowania, które jego zdaniem mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez zaniechanie wyjaśnienia, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, podstaw prawnych metody i sposobu obliczenia odszkodowania, w tym raty odszkodowania jako 25% średniego miesięcznego wynagrodzenia, kwotowej wysokości miesięcznej raty odszkodowania, dniówki odszkodowania, liczenia terminów, zastosowanych zaokrągleń i uproszczeń kalkulacji odszkodowania. W ramach tej podstawy zaskarżenia skarżący wskazał również na nieprzytoczenie przez Sąd drugiej instancji istotnych motywów rozstrzygnięcia o mechanizmie obliczenia odszkodowania, co nie pozwala na ich ocenę, a w konsekwencji na sprawdzenie, czy wyrok jest uzasadniony;

- art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 k.p.c. przez zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji na niekorzyść strony pozwanej, w sytuacji kiedy powód nie

wywiódł środka zaskarżenia, a wyrok został zaskarżony apelacją pozwanej, nadto przez rozpoznanie i uwzględnienie zarzutu powoda podniesionego na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 czerwca 2013 r. odnośnie do znaczenia okresu urlopu bezpłatnego do kalkulacji odszkodowania.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 czerwca 2013 r. w części, to jest w pkt I, co do kwoty przewyższającej 108.972,30 zł (czyli co do kwoty 25.541,70 zł). W konsekwencji przedmiotem zaskarżenia zostały również proporcjonalnie objęte ustawowe odsetki, a także rozstrzygnięcie co do kosztów procesu (w pkt II wyroku powyżej kwoty 7.248,96 zł, a w pkt IV powyżej kwoty 271 zł). W tym zakresie pozwany wnioskował o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, choć konkluzja ta nie znajduje odzwierciedlenia we wszystkich zgłoszonych podstawach. W celach porządkowych należy zasygnalizować, że osią sporu nie pozostaje już prawo powoda do odszkodowania z tytułu umowy o zakazie konkurencji zawartej na okres po ustaniu stosunku pracy, a jedynie jego wysokość, uzależniona od algorytmu prowadzącego do wyliczenia należności.

Analizując stanowisko skarżącego odnoszące się do prawa procesowego należy stwierdzić, że zgłoszone zarzuty nie są trafne. Pozwany powołując się na naruszenie art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 k.p.c. nie podjął się interpretacji tych przepisów. Mankament ten ma znaczenie, gdyż hipoteza norm prawnych umiejscowionych we wspomnianych przepisach dyskredytuje twierdzenia pozwanego. Skarżący założył, że odmienne wytlumaczenie sposobu liczenia odszkodowania (niż przyjął Sąd pierwszej instancji i apelujący) jest tożsame z wykroczeniem poza granice apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), a w rezultacie doprowadziło do orzekania na niekorzyść strony apelującej (art. 384 k.p.c.). Zapatrywanie to jest fałszywe. Wprawdzie zakres desygnatów pojęcia „granice apelacji” może uchodzić za dyskusyjny, to jednak jest jasne, że nie koresponduje

ono ze sposobem wykładni prawa materialnego. Oznacza to, że punkt widzenia Sądu pierwszej instancji, w zakresie wykładni § 2 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji, nie ograniczał Sądu Apelacyjnego. Miał on prawo, a wręcz obowiązek, dokonania własnej oceny postanowień umownych. Nie był również związany poglądem reprezentowanym przez apelującego. Staje się to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że kodeks postępowania cywilnego opiera się na konstrukcji apelacji pełnej (*cum beneficio novorum*). Polega ona na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje ponownie sprawę, a nie stanowiska stron i sądu pierwszej instancji. W rezultacie postępowanie apelacyjne, choć uruchamiane przez strony na skutek wniesienia apelacji, stanowi dalszy ciąg procedowania przeprowadzonego wcześniej przez sąd pierwszej instancji. Dlatego sąd drugiej instancji nie jest związany alternatywną wizją wykładni przepisu (umowy), zaprezentowaną przez sąd pierwszej instancji i skarżącego w środku odwoławczym. Optyka ta opiera się na spostrzeżeniu, że przepis art. 378 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi apelacyjnemu rozpoznać sprawę, a nie apelację. Korelują z tym zapatrywaniem przesłanie wynikające z art. 384 k.p.c. Niekorzystność jako weryfikator granic dopuszczalnego zachowania sądu drugiej instancji nie odnosi się do jego przekonań co do sposobu rozumienia prawa lub umowy o zakazie konkurencji, ale wyłącznie do uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku. W przedmiotowej sprawie nie ma sporu, że na skutek apelacji pozwanego nie doszło do zmiany wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 października 2012 r. w sposób pogarszający sytuację prawną skarżącego. Wręcz przeciwnie, w miejsce kwoty 156.731,81 zł zasądzono niższą wartość pieniężną – 134.514 zł. Dlatego zarzut opierający się na art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 k.p.c. nie mógł wywołać zamierzonego przez skarżącego skutku. W uzupełnieniu należy również dodać, że powinność rozpoznania sprawy w granicach apelacji i zakaz *reformationis in peius* nie wchodzi w relację z twierdzeniami stron wyrażonymi w trakcie jawnej rozprawy. Sąd ostatecznie dzieląc wskazania, czy uwagi strony, co do rozumienia przepisów prawa, nie narusza wspomnianych przepisów.

Konstatacja powyższa dotyczy również twierdzeń pozwanego wspartych przepisem art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. Jest tak z dwóch powodów. Po pierwsze, art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę

kasacyjną wtedy, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie zawiera wszystkich koniecznych elementów lub, gdy zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2012 r., II PK 145/11, LEX nr 1165820, z dnia 3 września 2013 r., I PK 41/13, LEX nr 1441310). Po drugie, skuteczną skargę kasacyjną można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, ale wyłącznie takim, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.). Pomijając, że skarżący formułując omawiany zarzut nie sprecyzował jednostki redakcyjnej art. 391 k.p.c. (z naruszeniem art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.), która miała pozostawać w związku z art. 328 § 2 k.p.c. (zapewne chodziło o art. 391 § 1 k.p.c.), Sąd Najwyższy uważa, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera podstawy faktyczne rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Z wywodu tego wynika klarowny przekaz obrazujący mechanizm wyliczenia odszkodowania. Jednoznacznie można również wnosić, że Sąd Apelacyjny uważa, że zaprezentowany proces rachunkowy mieści się w granicach § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji i art. 101² § 3 k.p. Przeciwnie stanowisko pozwanego mogło stanowić podstawę do kwestionowania prawa materialnego, nie jest jednak miarodajne przy ocenie sposobu komunikowania decyzji sądu.

Przechodząc do zagadnień związanych z prawem materialnym należy dostrzec niekonsekwencję pozwanego. W stanie faktycznym i prawnym sprawy nie mogło dojść do jednoczesnego naruszenia przepisu art. 101² § 3 k.p. i art. 65 § 2 k.c. w związku z § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji. Staje się to zrozumiałe, gdy uwzględni się dwie okoliczności. Pierwsza polega na zaznaczeniu, że strony umownie określiły wysokość odszkodowania (kierując się upoważnieniem zawartym w art. 101² § 1 k.p.). Druga sprowadza się do spostrzeżenia, że przepis art. 101² § 3 k.p. ma charakter gwarancyjny. Kształtuje wysokość świadczenia pracodawcy tylko w wypadkach, gdy kontrahenci nie zastrzegli odpłatności umowy o zakazie konkurencji albo gdy ustalili ją poniżej wskazanego w tym przepisie pułapu. Treść § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji nie daje podstaw do konstatacji, że sytuacja taka miała miejsce. Kierując się tą racją należy dojść do przekonania, że zaskarżony wyrok nie uchybia art. 101² § 3 k.p. (w związku z art. 174 § 2 k.p.). Z tej przyczyny skarga kasacyjna w tym zakresie nie jest usprawiedliwiona. Dla pełnego

obrazu wypada przypomnieć, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zgłoszonych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Ma to znaczenie, jeżeli zwróci się uwagę, że pozwany powołał się wyłącznie na błędną wykładnię art. 101² § 3 k.p. w związku z art. 174 § 2 k.p., nie zaś na jego niewłaściwe zastosowanie. Wadliwe przyjęcie za Sądem drugiej instancji, że przepis ten ma zastosowanie w sprawie nie zwalniało skarżącego od prawidłowego sformułowania podstawy skargi kasacyjnej.

Skarga kasacyjna okazała się usprawiedliwiona w świetle pozostałych podstaw. Pozwany uważa, że doszło do naruszenia art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. i § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji, przez błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie metod wykładni oświadczeń woli, polegające na wykładni postanowienia umownego z naruszeniem kombinowanej metody wykładni oświadczeń woli. Skarżący jest zdania, że doszło do pominięcia językowych reguł znaczeniowych oraz subiektywnego wzorca wykładni. Wnioskowanie pozwanego w pewnym zakresie nie jest pozbawione racji. Nie można jednak jednocześnie utracić z pola widzenia, że w znacznej części nie harmonizuje ono z przepisem art. 65 § 2 k.c., a w konsekwencji z § 4 pkt 2 i 3 umowy. Pozwany opiera swoje stanowisko na założeniu, że podstawa obliczenia odszkodowania powinna być uzależniona od wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika w okresie od dnia 27 lutego 2005 r. do dnia 26 lutego 2008 r. Przekonany jest, że do takiej konkluzji upoważnia treść postanowienia umownego i reguły kombinowanej wykładni oświadczeń woli. Rzecz w tym, że argumentacja ta jest wysoce dyskusyjna.

W § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji postanowiono, że odszkodowanie wynosi 25% wynagrodzenia otrzymywanego przez pracownika przed wypowiedzeniem, rozwiązaniem lub wygaśnięciem umowy o pracę, przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania klauzuli konkurencyjnej. Wskazano również, że odszkodowanie będzie płatne w równych miesięcznych ratach. Formuła, którą się posłużono jest wzorowana na algorytmie zawartym w art. 101² § 3 k.p., nie stanowi jednak jego wiernego powielenia. Posłużenie się zwrotem „otrzymywanego” a nie „otrzymanego” może prowadzić do spekulacji, czy intencją stron było odniesienie odszkodowania do wynagrodzenia realnie wypłaconego. Strony nie kwestionowały, że mimo występującej różnicy określenie

„wynagrodzenie otrzymywane” jest tożsame z wynagrodzeniem faktycznie wypłaconym. Sąd Najwyższy nie ma możliwości (wobec związania podstawami skargi kasacyjnej), a także argumentów, aby wskazany zabieg interpretacyjny kwestionować. Wskazuje on wyłącznie na to, że pomiędzy postanowieniem umownym a przepisem art. 101² § 3 k.p. nie ma jedności. Wzmacnia to potrzebę skoncentrowania uwagi na dyrektywach interpretacji postanowień umownych.

Stosowanie do oświadczeń woli, jak również umów, kombinowanej metody wykładni nie jest kwestionowane w orzecznictwie. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., (III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168) wskazano, że wyrażone w przepisie art. 65 § 1 i § 2 k.c. reguły interpretacyjne grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo wartości. Są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Odpowiednio do tych wartości w doktrynie wyróżnia się subiektywną metodę wykładni zorientowaną na wolę osoby składającej oświadczenie woli oraz metodę obiektywną (normatywną) akceptującą punkt widzenia adresata. Możliwa jest również kombinowana metoda wykładni, uwzględniająca obie wspomniane wartości. We wskazanej uchwale Sąd Najwyższy uznał, że wiążącą jest kombinowana metoda wykładni, oparta na kryterium subiektywnym i obiektywnym. Pogląd ten podtrzymuje również nauka prawa cywilnego. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych obejmuje dwie fazy. W pierwszej sens oświadczenia woli (postanowienia) ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli (postanowienia umownego), w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie (Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Ossolineum 1992, s. 85). Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli (postanowienia umownego), konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące należy uznać w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem

starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy nad rozumieniem nadawcy. W tym kontekście można sformułować dyrektywę interpretacyjną, według której miarodajny dla prawa jest taki sens oświadczenia woli (postanowienia umownego), w jakim zgodnie rozumiała go zarówno osoba składająca, jak i strona odbierająca to oświadczenie (Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 51–54).

Analizując z pozycji kombinowanej metody wykładni postanowień umownych zarzut naruszenia przepisu art. 65 § 2 k.c. w związku z § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji (w kształcie jaki nadał mu pozwany) nie da się wyprowadzić wniosku, że podstawa obliczenia odszkodowania należnego powodowi powinna zostać ustalona zawsze w oparciu o wynagrodzenie wypłacone w okresie 36 miesięcy poprzedzających rozwiązanie stosunku pracy. Konstatacja ta wynika ze spostrzeżenia, że kombinowana metoda wykładni koncentruje uwagę na momencie układania więzi obligacyjnej (składania oświadczeń woli). Wówczas kontekst związany z urlopem bezpłatnym nie był znany, a z materiału dowodowego wynika, że nie był również brany pod uwagę. Oznacza to, że wyznacznikiem przy interpretacji § 4 ust. 2 umowy o zakazie konkurencji nie może być literalnie wyrażony zgodny zamiar stron. Jest tak dlatego, że zmienna w postaci urlopu bezpłatnego wynikła wtórnie, a strony nie prowadziły w tym zakresie negocjacji. Dlatego kontekst językowy postanowienia umownego w przedmiotowej sprawie nie stanowi sedna mechanizmu interpretacyjnego. Nie znaczy to, że w takiej sytuacji projekcja zamiaru stron nie może być odkodowana. Konieczne jest sięgnięcie po inne dyrektywy interpretacyjne.

Skarżący nie przywiązuje należytej uwagi do czynnika związanego z celem umowy. Tymczasem aspekt ten świadczy o wadliwości zastosowania przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 65 § 2 k.p. w związku z § 4 ust. 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji. W tym znaczeniu zarzut naruszenia przepisu art. 65 § 2 k.c. nie może zostać *in gremio* odrzucony. W skardze wskazano na błędną wykładnię przepisu, co zezwala na poczynienie dalej idących rozważań. Sąd Najwyższy rozpoznaje

skargę kasacyjną w granicach zgłoszonych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), a nie ich uzasadnienia.

Pozwany interpretując treść § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji skupił się na językowych metodach interpretacyjnych. Wyznaje zapatrywanie, że skoro strony nie przewidziały wystąpienia urlopu bezpłatnego, to tego typu zdarzenie nie miało wpływu na sposób wyliczenia odszkodowania. Pominął jednak, że interpretacja postanowień umownych nie rządzi się tymi samymi prawami co wykładnia tekstu prawnego. Nawet na gruncie normatywnym od zasady *lege non distinguente nec nostrum distinguere* istnieje możliwość odstępstwa. Ma to miejsce wówczas, gdy sens językowy przepisu jest rażąco niesłuszny, niesprawiedliwy, nieracjonalny lub niweczy *ratio legis* regulacji prawnej. W przypadku interpretacji umów linia demarkacyjna w tym względzie została przesunięta. Przepis art. 65 § 2 k.p. wprost głosi, że w umowach należy badać raczej jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na ich dosłownym brzmieniu.

Znaczeniowe brzmienie zobowiązania może pozostawać niekiedy w opozycji do celu umowy. Wydaje się, że rozdzwiek ten był inspiracją dla Sądu Apelacyjnego przy rozważaniach na tle art. 101² § 3 k.p., a w szczególności do twierdzenia, że okres urlopu bezpłatnego nie powinien wpływać na wysokość odszkodowania. Samo założenie koresponduje z dyrektywą odszyfrowania sedna postanowień umownych. Na etapie konstruowania wzoru odzwierciedlającego sposób ustalenia odszkodowania doszło jednak do obrazu reguł określonych w art. 65 § 2 k.c. Jedynie w tym zakresie rację ma skarżący, gdy twierdzi, że kalkulacja rat miesięcznych i „dniówek”, a także przyjęcie, że urlop bezpłatny trwał tylko 6 miesięcy, nie ma oparcia w § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji. Spostrzeżenie to wprawdzie wystarcza do uznania, że skarga kasacyjna oparta została na uzasadnionej podstawie, nie rozwiązuje jednak problemu w zakresie poszukiwania prawidłowego mechanizmu obliczenia należnego powodowi odszkodowania.

Kierując się celem zawartej przez strony umowy o zakazie konkurencji, wypada uznać, że wbrew twierdzeniom pozwanego treść § 4 pkt 2 i 3 umowy nie jest wystarczającym fundamentem do konstruowania tezy, iż miarodajny okres do ustalenia podstawy odszkodowania powinien zawsze rozpoczynać się od daty

ustania stosunku pracy. *Prima facie* może się wydawać, że określenie „25 % wynagrodzenia otrzymywanego przez pracownika przed wypowiedzeniem, rozwiązaniem lub wygaśnięciem umowy o pracę” wyznacza punkt, od którego należy liczyć okres odpowiadający okresowi obowiązywania klauzuli konkurencyjnej. Przy bliższym oglądzie, dokonywanym z perspektywy zindywidualizowanego stanu faktycznego, wizualizacja postanowień umowy, zabarwiona jej celem, może prowadzić do odmiennych konkluzji. Staje się to zrozumiałe, gdy za wyznacznik weźmie się funkcje towarzyszące odszkodowaniu z tytułu powstrzymywania się od prowadzenia działalności konkurencyjnej. Przekaz płynący z tego punktu widzenia nakazuje odmiennie spojrzeć na wzorzec, który służy do obliczenia wysokości odszkodowania. Decydujące znaczenie ma wektor zależności przedstawiony w zwrocie „okres odpowiadający okresowi”. Posłużenie się przez strony określeniem „odpowiadający” sugeruje, ale nie przesądza, o następcości czasowej okresu zatrudnienia i obowiązywania zakazu konkurencji. Relacja temporalna jest komunikatywna, gdy pracownik do dnia ustania stosunku pracy wykonywał obowiązki i otrzymywał wynagrodzenie. Interferencja zachodząca między okresem trwania klauzuli konkurencyjnej a adekwatnym okresem zatrudnienia (w trakcie którego pracownik był wynagradzany) ulega jednak dekompozycji, gdy pracownik przed zakończeniem stosunku pracy przebywał na urlopie bezpłatnym. Oznacza to, że algorytm ustalenia odszkodowania ma charakter zindywidualizowany. Matryca obrazująca długość umówionego zakazu konkurencji jest przymierzana do czasu trwania stosunku pracy, tak aby konweniowała z ostatnim okresem pracy, za które pracownik otrzymywał wynagrodzenie. Znaczy to tyle, że mechanizm obliczenia odszkodowania polega na ustaleniu 25% wynagrodzenia otrzymanego z okresu trwania stosunku pracy, przy czym okres ten liczony jest wstecz od dnia ustania zatrudnienia (albo od ostatniego dnia, za który wypłacano wynagrodzenie) i odpowiada długości czasu, na jaki został zawarty zakaz. Punktem odniesienia paralelnej relacji zachodzącej między okresami zatrudnienia i obowiązywania zakazu konkurencji nie jest wyłącznie ustanie stosunku pracy. Jest to jasne, jeżeli uwzględni się, że dla określenia okresu zatrudniania sprzed ustania stosunku pracy miarodajny jest czas, za który pracownik otrzymał wynagrodzenie. Zmienna ta wyznacza okres przystawalny do okresu obowiązywania zakazu konkurencji.

Interpretacja ta konweniuje z gwarancyjnymi i rekompensacyjnymi właściwościami odszkodowania (a w konsekwencji z celem umowy o zakazie konkurencji, a w szczególności z jej § 4 pkt 2 i 3). Podnosząc ten argument, za spekulatywne należy uznać stanowisko pozwanego (a poniekąd Sądu Apelacyjnego), że z uzgodnionej treści umowy o zakazie konkurencji można wyprowadzić wniosek, że wolą stron umowy było deprecjonowanie wysokości świadczenia przysługującego pracownikowi na podstawie przypadkowych czynników, takich jak okresowy brak prawa do wynagrodzenia. Założenie przeciwne pozostawałoby w opozycji do wzajemnego charakteru umowy o zakazie konkurencji, co jest pojęciowo wykluczone.

Sumą tych rozważań jest stwierdzenie, że Sąd drugiej instancji wbrew dyrektywom zawartym w art. 65 § 2 k.c. tłumaczył postanowienie zawarte w § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji. Prawidłowa jest interpretacja, zgodnie z którą algorytm obliczenia odszkodowania umownego polega na zsumowaniu wynagrodzenia faktycznie otrzymanego przez powoda w okresie od dnia 8 sierpnia 2004 r. do dnia 7 sierpnia 2007 r. (bez względu na okres za jaki wynagrodzenie to jest należne), a następnie podzieleniu go na równe 36 rat. Konieczność podzielenia wartości odszkodowania na równe 36 rat wynika wprost z umowy o zakazie konkurencji. Okoliczność, że stosunek pracy rozwiązał się w dniu 26 lutego 2008 r. nie daje podstaw, aby wbrew postanowieniu stypulacyjnemu głosić, że w terminie wypłaty (ostatnim dniu roboczym danego miesiąca), to jest w dniu 29 lutego 2008 r., pracownikowi nie przysługiwała pierwsza równa rata odszkodowania. Rozważania te stanowią kolejny argument przemawiający za trafnością zarzutu błędnej interpretacji § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji. Można z nich również wywieść, że celne jest powołanie się przez skarżącego na niezastosowanie art. 112 k.c. w związku z art. 110 k.c. w związku z art. 300 k.p. i w związku z art. 65 § 2 k.p. w części jakiej zarzuca on rozstrzygnięciu przyjęcie, że okres służący do wyliczenia odszkodowania, wobec urlopu bezpłatnego powoda, trwającego od dnia 8 sierpnia 2007 r. do dnia 26 lutego 2008 r., powinien być pomniejszony równo o 30 miesięcy (a nie o faktyczny okres jego trwania). Znaczenie tego zarzutu ulega jednak deprecjacji, jeśli zważyć na wcześniejsze rozważania dotyczące prawidłowego rozumienia § 4 pkt 2 i 3 umowy o zakazie konkurencji. Nie jest jednocześnie trafne

odwołanie się do art. 112 k.c. w związku z art. 110 k.c. w związku z art. 300 k.p. i w związku z art. 65 § 2 k.p. w części, w jakiej pozwany twierdzi, że Sąd drugiej instancji do wyliczenia odszkodowania uwzględnił okres 36 miesięcy i 25 dni. Skarżący w tym zakresie pominął kilka okoliczności. Po pierwsze, z uzasadnienia wyroku nie można wyprowadzić wniosku, że w celu ustalenia odszkodowania zaliczono wynagrodzenie wypłacone powodowi przed 27 lutego 2005 r. Po drugie, ustalenia dotyczące stanu faktycznego, w tym wypadku odnoszące się do określenia podstawy obliczenia odszkodowania, w świetle art. 398¹³ § 2 k.p.c. wymykają się spod kognicji Sądu Najwyższego. Po trzecie, ujmując problem z innej strony, zachodzi konieczność oddzielenia dwóch niezależnych kwestii. Czym innym jest okres, za który przysługuje wynagrodzenie, a czym innym jego otrzymanie (otrzymywanie). Związek zachodzący między pracą a jej odpłatnością ma charakter ekwiwalentny, przy czym świadczenie pracownika ma charakter ciągły, a zobowiązanie pracodawcy realizowane jest w sekwencjach miesięcznych. Algorytm ustalania odszkodowania za nieprowadzenie działalności konkurencyjnej (zawarty w art. 101² § 3 k.p., jak również w § 4 pkt 2 umowy o zakazie konkurencji) nie nawiązuje do zależności właściwej między pracą a wynagrodzeniem, poprzestaje wyłącznie na punktowym spełnieniu świadczenia pracodawcy (otrzymaniu wynagrodzenia). Oznacza to, że konstrukcja ta abstrahuje od okresów za jakie przysługiwało wypłacone wynagrodzenie.

Uwzględniając wyszczególnione podstawy skargi kasacyjnej, kierując się przepisem art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., uchylono zaskarżony wyrok w części postulowanej przez pozwanego.